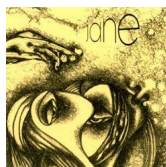


Jane – Together (1972)

Written by bluesever

Friday, 21 November 2014 16:40 - Last Updated Friday, 27 April 2018 13:14

Jane – Together (1972)



01. *Daytime* - 8:05 02. *Wind* - 4:52 03. *Try To Find* - 5:23 04. *Spain* - 11:53 05. *Together* - 3:42 06. *Hangman* - 9:28 - Klaus Hess – lead guitar - Charly Maucher – bass, vocals - Werner Nadolny – organ, flute - Peter Panka – drums, percussion - Bernd Pulst – vocals

Inundated with every characteristic of progressive rock, Germany's Jane combined elements of jazz fusion, space rock, and even heavy metal at times to come up with a sound that was always exciting and never restrained. On 1972's *Together*, they fabricate a sound that combines the percussiveness of hard rock with the expansive wandering of makeshift melodies, all kept intact by the vocals of Berndt Pulst, who luckily doesn't have to be a great singer thanks to the intricacies of the organ and flute that are widely predominant. Nonetheless, this debut album offers up some engaging prog rock through the freestyled transience of the lead and bass guitars. The full 12 minutes of "Spain" is punctuated with some stellar drum playing via Peter Panka and some interesting singing from bass player Charly Maucher near the end. Showing signs that their music will gain experimental momentum in future albums (and it did), the placid eeriness that is germinated in "Daytime" and "Hangman" prove that Jane have their roots firmly planted in the space rock and Krautrock genres, only to evolve into other avant-garde areas later in the '70s on albums like *Here We Go* and *Fire, Water, Earth & Air*. As one of the most popular bands on the progressively oriented Brain label, Jane's exploratory brand of guitar/organ/percussion based music is well-established throughout these six tracks. ---Mike DeGagne, Rovi

Jane to jeden z bardziej znanych zespołów niemieckich lat siedemdziesiątych, co prawda za granicą wielkiej kariery nie zrobił, ale był to na tamtym rynku poważny gracz – Erste Bundesliga, obok Eloy, Grobschnitt, Triumvirat, Novalis. Do Polski chyba też niewiele się przebiło, bo ja

Jane – Together (1972)

Written by bluesever

Friday, 21 November 2014 16:40 - Last Updated Friday, 27 April 2018 13:14

pierwszy raz się z nimi spotkałem dopiero w latach dziewięćdziesiątych, kiedy ich lata świetności dawno minęły, ale za to zaczęły pojawiać się wznowienia ich płyt na kompaktach.

Już wejście mieli mocne – ich debiut, „Together” zyskał sobie spory rozgłos i ciepłe recenzje prasy muzycznej. Jak najbardziej zasłużone, bo być może jest to nawet ich najlepsza płyta. Kto lubi klasyczne, rockowe granie, przede wszystkim hard-rocka, rocka progresywnego, to powinien znaleźć tu (i w muzyce Jane w ogóle) dla siebie sporo ciekawego. Jest to takie w rozkroku – ciężkie, hard-rockowe brzmienie oparte na soczystych, organowych dźwiękach, ale zagrane też z progresywnym rozmachem. Można powiedzieć, że to jest prog-rock w hard-rockowych spodniach, bo to jest po prostu ciężiej zagrane, nie szybciej, czy dynamiczniej, tylko właśnie ciężiej, bardziej dostojnie, monumentalnie. Jedyne fragmentami zespół rozpędza się nieco bardziej np. środkowa część „Spain”, druga część „Hangman”. Oprócz omalże kościelnych organów Nadolnego, warto zwrócić uwagę na grę Hessa – moim zdaniem to jest główny bohater „Together” – jego partie gitary świadczą o dużych umiejętnościach i równie dużej wyobraźni – współbrzmienie gitar w środkowej części „Daytime” to majstersztyk, w innych utworach też co solówka, to dzieło – to taka bluesowo-krautrockowa szkoła grania – umiejętność sensownego improwizowania na zadany temat, coś jak Goettsching w „Amboss”.

Jak na debiut, rzecz to bardzo dojrzała, słychać, że już wtedy styl Jane był ostatecznie ukształtowany. Niewiele tej płycie można zarzucić – może tą „harcerską” melodię wygrywaną przez Nadolnego, na której opiera się „Wind”? No pewnie i to, że jednak słychać, że to Niemcy grają, a nie Brytoli, czy Jankesi – troszkę jest to kwadratowe, zagrane troszkę bez feelingu. Anglosasi mają takie granie w genach, wyszali to mlekiem matki, dla nich to coś zupełnie naturalnego, a Niemcy musieli się takiego grania nauczyć, chociaż słychać, że to pilni i zdolni uczniowie – taki niuans. ---Wojciech Kapała, artrock.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [cloudmailru](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [gett](#)

[back](#)

Jane – Together (1972)

Written by bluesever

Friday, 21 November 2014 16:40 - Last Updated Friday, 27 April 2018 13:14
